

W poszukiwaniu nowej utopii

Vernon Subutex, reż. Wiktor Rubin, Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

MAGDALENA FIGZAŁ-JANIKOWSKA



Spektakl *Vernon Subutex* Wiktora Rubina i Jolanty Janiczak rozpoczyna długa scena ekstatycznego tańca w klubie. Głośna, tworzona na żywo muzyka Krzysztofa Kaliskiego oraz opary, w których poruszają się aktorzy, mają znaczenie symboliczne – stanowią tło dla ostatniego podrygu barwnego świata lat dziewięćdziesiątych, po którym został już tylko niewygodny cień tych, którym nie udało się odnaleźć w nowej, zmediatyzowanej rzeczywistości XXI wieku.

Jedynym z tych nieudaczników jest Vernon Subutex, tytułowy bohater trzytomowej powieści niepokornej

francuskiej pisarki Virginie Despentes. Akcja trylogii rozgrywa się w Paryżu i stanowi wikliwy portret społeczeństwa współczesnych 40-latków – tych, których młodość przypadła na okres lat dziewięćdziesiątych, erę kaset video, płyt kompaktowych i koncertów rockowych. Bohaterowie powieści Despentes to ludzie różnych klas społecznych i profesji: dziennikarze, producenci, muzycy, modelki, gwiazdy porno, dresiarze-naziści i bezdomni. Pomiędzy nimi krąży Vernon – niegdyś właściciel kultowego komisju płytowego „Rewolwer”, obecnie 45-letni bankrut bez dachu nad głową. Bezdomny Vernon snuje się pomiędzy mieszkaniami dawnych znajomych, przy okazji wysłuchując ich prywatnych historii składających się na poszarpane życiorysy.

Akcja powieści Despentes kręci się wokół nieustającej wędrówki Vernona i jego spotkań z kolejnymi przedstawicielami pokolenia zagubionych czterdziestoparolatków. Ta tułaczka staje się także motywem przewodnim spektaklu Wiktora Rubina i Jolanty Janiczak, zrealizowanego na scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Zapowiada ją już sama scenografia Michała Korchowca – niewielkie ruchome mansjony odzwierciedlające wnętrza mieszkań kolejnych bohaterów powieści. Są one naznaczone ich stylem życia, statusem społecznym, przedmiotami codziennego użytku. Między nimi krąży bezdomny Vernon, grany przez Krzysztofa Zarzeckiego – zbyt dumny, by przyznać się dawnym przyjaciółom do trudnej sytuacji materialnej. Za każdym razem wymyśla więc inną historię, która tłumaczyć ma jego problemy z lokalem noclegowym. Tymczasem o dawnej, wspaniałej i budzącej respekt przeszłości Subutexa przypomina jedynie muzyczny kącik Krzysztofa Kaliskiego, który pod szyldem „Rewolwer” zgromadził na scenie szerokie instrumentarium służące do kreacji rozmaitych pejzaży muzycznych przedstawienia.

Przez całą pierwszą część spektaklu Janiczak i Rubin ściśle podążają za fabularnymi wątkami powieści. Tworzą przedstawienie na wskroś iluzyjne, w którym akcja rozwija się w sposób linearny, a każdy z aktorów wciela się w określoną postać. Podobnie jak sama Despentes twórcy spektaklu koncentrują się przede wszystkim na przedstawieniu określonych typów charakterologicznych – to ludzie, ich określone portrety stanowią tu pierwszy plan. Dopiero za tym, mocno psychologicznym podłożem rozgrywa się drugi wątek spektaklu – kryminalna intryga, w jaką wpłątany zostaje Vernon. Można zauważyć, że przydział ról odbył się trochę na przekór fizycznym warunkom aktorów. W kontraście do swych wcześniejszych kreacji Krzysztof Piątkowski wciela się w rolę zapuszczonego pana z wąsem i brzuszkiem – niespełnionego scenarzystę Xaviera. Charakteryzująca się delikatną urodą Dominika Bednarczyk obsadzona zostaje w roli bezkompromisowej lesbijki i motocyklistki Hieny. Również powierzenie Karolinie Staniec roli byłej gwiazdy porno wywołuje pewien zamierzony dysonans. Znakomicie do swych ról dopasowani zostają natomiast Krzysztof Zarzecki jako zrezygnowany i popadający w coraz większą apatię Subutex, Wiktor Bagiński jako zmarła gwiazda rocka, Alex Bleach, czy Ewelina Przybyła jako szalona Lidia Bazooka. Ciekawą kreację stworzyła także Agnieszka Kościelniak jako młoda muzułmanka, Aicha. Mimo zestawienia tak różnorodnych postaci i ich burzliwych życiorysów spektakl Rubina i Janiczak nie tryska energią podobną do wcześniejszych *Zon stanu...* epatujących rewolucyjnym potencjałem i porywających za sobą tłumy widzów. Akcja *Vernona* toczy się na jednym, równym poziomie – w poszczególnych scenach wykorzystując ten sam schemat dramatyczny. Zachowanie ścisłego porządku fabularnego nie jest oczywiście wadą, jednakże w przypadku powieści opierającej się przede wszystkim na portretowaniu określonej generacji samo powtórzenie na scenie gestu literackiego autorki może okazać się niewystarczające.

W drugiej części spektaklu Rubin i Janiczak podejmują co prawda próbę podważenia wykreowanej wcześniej struktury. Fikcyjna bezdomność tytułowego bohatera zestawiona zostaje z realną bezdomnością krakowian gromadzących się na Plantach, tuż obok Teatru Słowackiego. W spektaklu wykorzystany zostaje nagrany wcześniej film z ich udziałem. Bezdomni przedstawiają się w nim jako Vernon Subutex, opowiadają o tym, ile lat spędzili na ulicy, oraz wyznają, że za udział w nagraniu otrzymali 100 zł. Zabieg twórców jest zrozumiały – oto realność ulicy wdzierą się z impetem w ramy świata przedstawionego. Rozbija go, ujawnia fałsz i nasze mimowolne zatopienie się w tej scenicznej iluzji. Materiały filmowe wykorzystane w spektaklu obnażają nie tylko mechanizmy rządzące wysoko rozwiniętym systemem kapitalistycznym, ale także nasze uwikłanie w ten system. Kilka lat temu podobnym chwytem Rubin i Janiczak posłużyli się w *Sprawie Gorgonowej*, kiedy to na scenie pojawili się autentyczni więźniowie opowiadający o swych wyrokach. Wówczas to poszukiwanie autentyzmu poza fikcją teatralną nie wpłynęło w istotny sposób na odczytanie spektaklu. Z *Vernonem Subutexem* jest trochę inaczej, bowiem twórcy proponują finał stanowiący przedłużenie tego gestu – jest nim wyjście poza teatr w poszukiwaniu nowej wspólnotowości, a właściwie nowej utopii, która ma się przejawiać w równości, braku hierarchii i rezygnacji z dóbr materialnych.

07-02-2018

GALERIA ZDJEĆ

VERNON SUBUTEX, REŻ. WIKTOR RUBIN, TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie

Virginie Despentes

Vernon Subutex

reżyseria: Wiktor Rubin

dramaturgia: Jolanta Janiczak

kostiumy: Hanna Maciąg

scenografia: Michał Korchowicz

wideo: Przemek Czepurko

multimedia: Wiktor Bagiński

muzyka: Krzysztof Kaliski

reżyseria światła: Michał Głuszczka

obsada: Dominika Bednarczyk, Karolina Kazon, Agnieszka Kościelniak, Ewelina Przybyła, Karolina Staniec (gościnnie),

Natalia Strzelecka, Anna Tomaszewska, Marta Waldera, Ewa Nowakowska-Wódek (gościnnie), Wiktor Bagiński

(gościnnie), Tomasz Międzik, Antoni Milancej, Grzegorz Łukawski, Krzysztof Piątkowski, Karol Kubasiewicz, Feliks

Szajnert, Krzysztof Zarzecki (gościnnie)

premiera: 5.01.2018

TAGI: Jolanta Janiczak, Wiktor Rubin, Virginie Despentes, Kraków, Teatr im. Juliusza Słowackiego,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE (0)